WYDANIE A B

REDAKCJA:
Warszawa, Szpitalna 12.
Redaktor naczelny 105-01
Sekretarjat red. 103-42
Redakcja dzienna . 105-04
" nocna . 503-59

ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71 tel. 105-03.

Prenumerata miesięczna zł. 4.50.
kwartalna „ 13.50.
P. K. O 119

POLSKA

PISMO CODZIENNE

Numer pojedynczy 20 gr.

MAJ
12
PONIEDZIAŁEK
N. M. P. Łaskawej
Wschód słońca 3 m. 50
Zachód „ 19 14
Rok II. Nr. 128

„NIEBEZPIECZEŃSTWO NA WSCHODZIE"

SENSACYJNY ARTYKUŁ MINISTRA ŁOTEWSKIEGO.

Berlin, 10 maja. — Dzisiaj w „Vorwaerts" ogłasza minister Spraw Zagranicznych Łotwy Zielens artykuł p. t. „Niebezpieczeństwo na Wschodzie".

Zielens liczy się z możliwością ruchu powstańczego na Ukrainie sowieckiej, w celu uzyskania niepodległości. Zdaniem autora, Polska nie pozostaje neutralna, ponieważ oderwanie się Ukrainy od Rosji sowieckiej przyniesie musi państwu polskiemu wielkie korzyści mocarstwowe. Osłabienie Rosji sowieckiej wskutek utraty ziem ukraińskich prawdopodobnie popchnęłoby Polskę w kierunku połączenia się z Litwą, aby tą drogą uzyskać dostęp do morza bałtyckiego. Taki rozwój sprawy musiałby wciągnąć w wir wypadków Niemcy i kraje nadbałtyckie.

Sytuacja ta, kończy autor — wskazuje, że klucz do utrzymania pokoju w Europie wschodniej w obecnym okresie dziejowym leży w rękach Polski.

REKONSTRUKCJA

gabinetu brytyjskiego.

Londyn, 10 maja. — Zapowiedziana, w związku z zakończeniem prac komisji indyjskiej Simona, rekonstrukcja rządu brytyjskiego obejmie nietylko, jak dotychczas przewidywano, Ministerstwo Kolonii i Dominjów, które, zamiast lorda Passfielda (Sydney Webb'a), objąć ma delegat Labour Party w komisji indyjskiej Hartshorn, lecz zatoczy szersze kręgi. Również drugi delegat Labour Party w indyjskiej komisji Simona, major Attlee, wejdzie do gabinetu i obejmie tekę ministra Górnictwa.

Dotychczasowy minister Górnictwa Ben Turner, który liczy lat 67 i nie cieszy się najlepszem zdrowiem, ustąpi z tego stanowiska i odda tekę Attlee'owi.

Dzień polityczny

DECYZJA ZWOŁANIA SESJI NADZWYCZAJNEJ SEJMU.

Jak utrzymują w kołach politycznych, decyzji p. Prezydenta Rzplitej w sprawie zwołania sesji nadzwyczajnej Sejmu należy oczekiwać około 20 maja.

7 LIST PRZY WYBORACH NA WOŁYNIU.

Koncelarja Sejmu, zgodnie z przepisamy ordynacji wyborczej, otrzymała odpis list kandydatów, jacy stają do wyborów uzupełniających w okręgu Łuck-Równe, mających się odbyć w dniu 18 b. m.

Ogółem zgłoszono 7 list następujących: Nr. 3 Wyzwolenie, czołowy kandydat Kordowski, Nr. 4 Bund cz. k. Erlich, Nr. 8 Ukraiński Związek Selrob cz. k. Kozicki, Nr. 18 Blok Mniejszości Narodowych. cz. k. b. poseł Serwetnik. Nr. 20 Lista Organizacyj Rosyjskich cz. k. b. poseł Serebrianikow, Nr. 22 Ukraiński Blok Socjalistyczny cz, k. Wasowski, Nr. 36 Sielański Sojuz „Jedność" cz. k. Derduła.

POSEŁ ŁOTEWSKI

Dotychczasowy poseł łotewski w Warszawie p. Nuksza wyjeżdża jutro rano samochodem przez Niemcy do Sztokholmu na swe nowe stanowisko.

MIN. KLEBELSBERG W WILNIE

UROCZYSTY PROGRAM POBYTU

Wilno, 10 maja. — Węgierski minister Oświaty hr. Kuno Klebelsberg zwiedził dzisiaj w godzinach przedpołudniowych miasto w towarzystwie prof. Marjana Zdziechowskiego.

O godz. 12-ej w południe odbyło się w auli kolumnowej uniwersytetu Stefana Batorego uroczyste powitanie węgierskiego gościa, w obecnoci wojewody Raczkiewicza, przedstawicieli miasta, wielu profesorów uniwersytetu i licznie zebranej młodzieży akademickiej.

Do ministra Klebelsberga przemówił najpierw ks. rektor Falkowski, w imieniu Towarzystwa Naukowego przemówił prof. prawa kanonicznego uniwersytetu wileńskiego Parczewski. W imieniu Towarzystwa Polsko-Węgierskiego dłuższe rzemówienie powitalne wygłosił prof. Marjan Zdziechowski, a wreszcie w języku węgierskim przemawiał jeden ze studentów wydziału teologicznego, narodowości węgierskiej.

W końcu odpowiedział węgierski minister Oświaty Klebelsberg; dziękując za powitanie, wyraził sympatję dla narodu polskiego i zakończył okrzykiem „Niech żyje Polska"!

Popołudniu podejmował min. Klebelsberga śniadaniem prof. Marjan Zdziechowski, wieczorem zaś na cześć gościa wydał przyjęcie wojewoda Raczkiewicz.

Wieczorem o godz. 23-ej min. Klebelsberg odjechał do Warszawy.

2000 osób zginęło

w czasie trzęsienia ziemi.

Teheran, PAT. w czasie trzęsienia ziemi w Salmas i Urumiah zginęło, według ostatnich obliczeń, 2.000 osób, 5.000 zaś odniosło rany. Miasto Tabriz zostało również nawiedzone trzęsieniem ziemi. Ludność ogarnięta paniką opuściła miasto i obozuje na okolicznych polach.

20 nowych

lotników w Warszawie

W dniu 25 b. m. odbędą się w stolicy na polu mokotowskiem loty popisowe lotników, którzy ostatnio zdali egzamin na pilotów cywilnej żeglugi powietrznej i otrzymali lotnicze „prawo jazdy". Do popisów tych stanie 20 nowych lotników.

Wybujała fantazja

Dwie bomby w Warszawie.

Praga, 10 maja (tel.). — *Prager Presse*, omawiając stosunki polsko-sowieckie, wspomina, że po podpisaniu przez te oba państwa protokółu do paktu Kellogga, po skazaniu Wojciechowskiego za zamach na Lizarewa, stosunki pomiędzy temi państwami zostaną na dłuższy czas przyjazne.

W roku bieżącym jednak ukazały się dwie bomby, które mogą spokoj ten naruszyć. Pierwszą były artykuły Dmowskiego, mówiące o istnieniu w Polsce kół, dających chętnie posłuch czynnikom zagranicznym, dążącym do wojny z Rosją. Dopiero oświadczenie min. Zaleskiego wyjaśniło sytuację. Druga bomba, mniej szkodliwa od pierwszej, została odkryta w kominie poselstwa sowieckiego.

Rzecz jasna, konczy pismo, zjawiska te nie sprzyjają zacieśnieniu stosunków pomiędzy obu temi krajami, nadawanie jednak ostatniemu zdarzeniu takiego znaczenia, jakie miała bomba w Sarajewie, co uczyniły niektóre pisma niemieckie, jest wybujałą fantazją dziennikarską.

Ambasador Willys

w konsulacie polskim w N. Jorku.

Nowy Jork, 10 maja. — Ambasador Willys złożył wizytę w polskim konsulacie generalnym w Nowym Jorku. P. ambasador bawił w konsulacie całą godzinę, informując się o prace konsulatu. Wyjaśnień udzielał ambasadorowi generalny konsul Marchlewski, który przedstawił dostojnemu gościowi urzędników konsulatu oraz kierowników Izby Handlowej Poland i Fundacji Kościuszkowskiej, mieszczących się w gmachu konsulatu.

Z kolei odbyło się w Lotos Club śniadanie na cześć ambasadora, w którem wzięło udział kilkilkunastu wybitnych przedstawicieli Polonji tutejszej m. in. artyści Wojciech Kossak i Benda.

Unja celna

Austrja — Niemcy.

Wiedeń, 10 maja. — Stronnictwo chłopskie odbyło wczoraj posiedzenie, na którem jednomyślnie uchwalono domagać się od rządu natychmiastowych zarządzeń, celem uregulowania przywozu świń. Ponadto uchwalono rezolucję, domagającą się utworzenia monopolu mącznego oraz wydania ustawy o obowiązkowym przemiale zboża krajowego.

W części zasadniczej rezolucji związek chłopski domaga się unji celnej między Austrją i Niemcami.

Groźne ekscesy

Tłum amerykański przeciw murzynom.

Nowy Jork, 10 maja. — Według doniesień z Sherman wybuchły tam gwałtowne rozruchy, zwrócone przeciwko ludności murzyńskiej. Ciało jednego z zabitych murzynów zostało w ciągu nocy porwane przez rozwścieczony tłum, który wśród okrzyków radości i oklasków wyrzucił je z okna drugiego piętra gmachu sądu, poczem trup został przywiązany łańcuchami do automobilu i włóczony po mieście. W tłumie znajdowała się znaczna liczba kobiet.

Gubernator zarządził wysłanie do Sherman jeszcze jednego oddziału gwardji narodowej w liczbie 225 ludzi z karabinami maszynowemi i gazami łzawiącemi. Wobec uzasadnionej obawy dalszych gwałtownych wystąpień tłumu przeciwko murzynom, oddziały wojska trzymane są w gotowości i będą w razie potrzeby natychmiast wysłane do Sherman.

TEHERAN. — Nie otrzymano te potwierdzenia wiadomości jednego dzienników amerykańskich, jakoby wskutek trzęsienia ziemi w Urumiy zginęło 2.000 ludzi, stwierdzono jedynie, iż uległy tam zniszczeniu kościół, budynek misji katolickiej oraz kilka magazynów.

MANILLA. — W czasie starcia na wyspie Mindanao między policją, a maurami muzułmańskimi, wyjętymi z pod prawa, jeden oficer i 3 policjantów zostało zabitych, a 18 policjantów odniosło rany. Straty w ludziach po stronie maurów nie są dotychczas znane.

BUDAPESZT. — Dnia 15 maja ustaje obowiązek wiz paszportowych między Węgrami i Austrją oraz między Węgrami i Niemcami i odwrotnie. Z dniem tym również przestaje obowiązywać przymus wiz paszportowych w przyjazdach z Włoch do Węgier.

Podróże służbowe

połączone z inspekcjami

Departament służby zdrowia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zlecił wszystkim urzędnikom lekarzom, by w czasie podróży w sprawach służbowych dokonywali równocześnie w miarę możności inspekcyj.

Inspekcje sanitarne przeprowadzane będą szczególnie w tych miejscowościach gdzie statystyka chorób zakaźnych wykazuje znaczną ilość wypadków.

Nota polska

na forum Ligi Narodów

Wniesiona ostatnio przez delegata Rządu Polskiego przy Lidze Narodów min. Sokala nota o nowych zarządzeniach celnych Niemiec, będących w sprzeczności z popieranym przez Ligę rozejmem celnym, znajdzie się prawdopodobnie już na bieżącej sesji.

Pomimo, że sprawa tej noty nie została umieszczona na porządek obrad, przewidywane jest poruszenie tej kwestji w toku ogólnej dyskusji.

Wzrost

obrotów lombardowych

Obroty lombardu miejskiego wzrosły znacznie w ciągu roku bieżącego. Suma pożyczek udzielanych miesięcznie pod zastaw dosięga już obecnie 400.000 zł. Dyrekcja lombardu wystąpić ma do magistratu o stworzenie specjalnego oddziału dla Pragi, gdyż obecnie obydwa lombardy miejskie na Senatorskiej i Złotej są przeciążone pracą.

Wielki plan

elektryfikacji Warszawy

Dział budowy sztucznych dróg wodnych w Ministerstwie Robót Publicznych opracował ciekawy plan dostarczania prądu elektrycznego w Warszawie przy pomocy siły wodnej. Plan ten przewiduje skonstruowanie kanału łączącego Wisłę z Bugiem na przestrzeni Warszawa — Małkinia. Spiętrzenie wód na kanale umożliwiłoby uruchomienie wielkiej elektrowni dla Warszawy i okolic o sile 100,000 kilow. godz. Koszty budowy takiego kanału są dość znaczne (okoł. 75 miljonów), opłacałyby się jednak, wobec znacznego potanienia ceny uzyskanej tym sposobem energji elektrycznej.

Wybory śląskie

DONIOSŁE ZNACZENIE STOSUNKÓW NA ŚLĄSKU.

Wczoraj na Śląsku odbyły się wybory do krajowego Sejmu autonomicznego. W chwili, gdy piszemy te słowa, wyniki wyborów nie są jeszcze znane. Z niecierpliwością jednak oczekuje na nie zarówno Śląsk jak i cała Polska, gdyż mogą stać się w poważnym stopniu sprawdzianem nastrojów, nurtujących w społeczeństwie śląskiem i odbić się echem wyraźnem we wszystkich dzielnicach Rzeczypospolitej.

Niestety, wybory śląskie odbywały się w atmosferze w wysokim stopniu niezdrowej. Wobec zwartego obozu niemieckiego, czyhającego na najmniejszy chociażby objaw naszej słabości — Polacy na Śląsku wystąpili podzieleni na zwalczające się wzajemnie grupy. Wojewoda śląski p. Grażyński patronuje ugrupowaniu „sanacyjnemu" i nie bardzo zważa na to, jakiemi metodami posługują się jego protegowani. Przeciwko „sanacji" śląskiej stanęli zaś murem zwolennicy posła Korfantego i ich sprzymierzeńcy pod firmą Katolickiego Bloku Ludowego i Katolickiego centrum śląskiego. Walka toczyła się zażarta a hojnie rzucane obietnice i rozbijanie wieców zblokowanej opozycji było na porządku dziennym. Jakie skutki przynosi podobne postępowanie, przekonać się można było podczas niedawnych wyborów gminnych w Króleewskiej Hucie. gdzie większość mandatów zyskali Niemcy, ponieważ rozbijanie wieców opozycyjnych przeszkodziło uświadamianiu sła bo orjentujących się w zagadnieniach narodowościowych polskich wyborców tego miasta.

P. wojewoda Grażyński za cel swych rządów na Śląsku uznał walkę z wpływem pos. Korfantego. Cel ten przyświecał p. wojewodzie i jego przyjaciołom politycznym w niewyznaczaniu przez kilka miesięcy wyborów do Sejmu Śląskiego, po rozwiązaniu Sejmu poprzedniego. Ustawę autonomiczną zawieszono na kołku. Cel ten był również drogowskazem w rozbijaniu społeczeństwa śląskiego na zwalczające się odłamy oraz w praktykach administracyjnych, wywołujących ferment w całem województwie.

Niepotrzebnie też drażniono i Niemców, którzy nie omieszkali oczywiście błędy p. wojewody wygrywać na widowni międzynarodowej.

Słowem, na polskim Śląsku od paru lat panują stosunki niezdrowe, chorobliwe, ciężką krzywdę wyrządzające naszym interesom narodowym i państwowym.

Rzecz szczególna, walka p. Grażyńskiego z pos. Korfantym nietylko nie osłabiła wpływów zwalczanego działacza opozycyjnego, ale je wybitnie wzmogła. Pos. Korfanty, którego ogromne zasługi w sprawie odzyskania przez Polskę G. Śląska nikt uczciwy lekceważyć nie może, wskutek różnych przyczyn przez czas jakiś mniejszym rozporządzał znaczeniem politycznem w swej rodzinnej dzielnicy, akcja zaś p. Grażyńskiego to sprawiła, iż obecnie pos. Korfanty jest w obozie polskim czynnikiem najsilniejszym na Śląsku i z dniem każdym liczebność jego zwolenników wzrasta.

Osobliwe zaiste wyniki wysiłku, który sporo kosztował kraj i pieniędzy i zaprzepaszczenia wartości moralnych.

Przyznać zaś musi każdy, że Śląsk lub Pomorze najmniej się nadaja dla podobnych prób urzędowego „organizowania" społeczeństwa. Od solidarności bowiem Polaków tej dzielnicy zależy ogromnie wiele, bo oblicze narodowe kraju i jego przyszłość.

Metody stosowane na Śląsku przez „organizatorów" p. Grażyńskiego głębokim smutkiem na pawać muszą nietylko państwowca i narodowca polskiego, ale przedewszystkiem polskiego katolika. Na tej ziemi zamieszkałej przez lud gorliwie katolicki zasiane zostały ziarna nienawiści pomiędzy rodzonymi braćmi; przeciwko tymże braciom rodzonym stosowano środki, zapożyczone od pałkarzy pruskich i uczono lud posługiwać się nieprawdą i kłaniania się bożkowi złota.

Ludziom, na których ciąży taka wina nie pomoże zasłanianie się górnolotnemi hasłami lub też autorytetami.

Śląsk i Polska cała zna już dobrze wartość podobnych frazesów i wykrętnego naginania prawdy do posług całkiem poziomych. I dlatego życzymy ludowi śląskiemu, by pozostał wierny i swym ideałom moralnym, którym dotychczas służył i ojczyźnie wszystkich Polaków — Rzeczypospolitej. A wybory wczorajsze niech się staną etapem w jego dążeniu do uporządkowania stosunków wewnętrznych wedle praw Boskich i ludzkich.

L. R-ski.

OD ZAWISZY CZARNEGO DO MJR. IDZIKOWSKIEGO

SIŁA OBRONNA PAŃSTWA TO JEGO POTĘGA

Niema dziś, zdaje się, Polaka, któremuby nie była droga piękna tradycja polskiego rycerstwa. Tężyzna fizyczna związana z tężyzną duchową, siła i odpór, moc i zwycięstwo.

Polski rycerz, husarz skrzydlaty, potężny w natarciu siłą rozpędu, mocarnem ramieniem dzierżący kopję, symbol swego niezłomnego honoru, ten który wracał z boju „z tarczą albo na tarczy", będzie po wsze czasy symbolem polskości i niezłomnej idei narodowej.

Niemasz dlań przeszkód gdy idzie o dobra sprawę, wszelkie zapory muszą się zetrzeć na proch, gdy idzie on.

Ten skrzydlaty rycerz, tratujący kopytami bachmata wszystko co mu staje na drodze, z pieśnią o Bogurodzicy na ustach niezapomniany Zawisza Czarny, zawsze i wszędzie będzie uosobieniem polskości.

Niestety! Skończyły sie czasy romantyzmu.

Bachmata zastąpił tank, a kopję skrytobójcza bomba. Pełzniemy groźni a niepostrzeżeni, aby miast zmierzyć się w rycerskiem spotkaniu, wytruć wroga.

Podłość chce wyprzeć honor!

Ale są i dziś żołnierze, którzy rycerskiej tradycji „sans peur et reproche" chcą oddać młode swe życie, plon swych doświadczeń i prac.

To polscy lotnicy.

Czyż można znaleźć ściślejszy odpowiednik unowocześnionego rycerstwa?! Czyż lotnik-pilot otrzymujący po wylosowaniu swój piękny znak — orła lotniczego, nie jest uosobieniem giermka, któremu przypinają pas i rycerskie ostrogi?!

Jest w poszumie skrzydeł i warkocie śmigła coś dziwnie romantycznego. Jest siła, która ciągnie jak magnes, jest bohaterstwo.

Lotnik, zawieszony w swej nikłej łupince, pomiędzy niebem a ziemią jest jak ten rycerz, który z okrzykiem Bóg i Ojczyzna szedł na bój zwycięski lub śmierć.

„Zwyciężyć lub zginąć" oto dewiza rycerska, dewiza lotników.

I ten niezapomniany potężny duchem, aczkolwiek tylko duchem obecny, major Idzikowski, w imie niu Polski walczący o zwycięstwo Oceanu, jest bezpośrednim spadkobiercą potężnej tradycji Zawiszy Czarnego.

* * *

Wchodzimy w okres tygodnia lotniczego, w okres, kiedy całe społeczeństwo musi wesprzeć silnem ramieniem poczynania samoobrony powietrznej Państwa.

U progu tego tygodnia dobrzeby było zdefinjować sobie dlaczego lotnictwo polskie winno być i jest nam tak drogie.

Na wstępie tej pięknej, a wielkiej imprezy możemy tylko życzyć L. O. P. P., aby ped jej husarzy powietrza nie opart się, aż u celu.

A celem tym ZWYCIĘSTWO.

J. Orłowski.

Mimochodem

Późno kładą się spać wielkie miasta. Długo w noc funkcjonują kabarety, restauracje, dancingi, a tłumy ludzi snują się po jasno oświetlonych ulicach. W wielkich metropoljach europejskich istnieje bardzo duży, ruchliwy i pomysłowy przemysł nocnych godzin rozrywkowych.

W takim np. Nowym Jorku liczne sklepy są otwarte przez noc całą, banki mają nocnego urzędnika dyżurnego, który załatwia niektóre czynności bankowe, można się o każdej godzinie ogolić, wziąć kąpiel, nabyć kołnierzyk i krawat, kupić kwiaty i cukry i t. p.

Bardzo ciekawą inwencję bankową zaprowadziły niektóre banki berlińskie. W gmachach tych banków urządzono nocne wpłaty w ten sposób, że klijent - przechodzień, chcący powierzyć bankowi sumę pieniężną, bądź to jako depozyt, bądź wpłatę na swój rachunek czekowy, wkłada pieniądze do koperty lub dobrze zawija w papier umieszcza tam swoje nazwisko i adres i kilka słów dyspozycji i wrzuca to do specjalnie wmurowanej skrzynki połączonej kanałem ze skarbcem. Na drugi dzień rano wybierają te nocne depozyty i odpowiednio je zapisują lub lokują.

Jakaż to miła wygoda dla ludzi, którzy nie zdążyli wpłacić pieniędzy do banku w godzinach urzędowania!

Charakterystyczne są te udogodnienia dla p. t. publiczności w wielkich ruchliwych miastach o bujnem życiu nocnem. Widać tam troskę o pieniądz przechodnia i chęć ułatwienia mu oszczędzania nawet... w nocy.

Warszawa, a tembardziej inne miasta prowincjonalne nie mają tak znacznego ruchu nocnego, więc takie nocne depozytorjum pieniężne nie jest tak bardzo potrzebne, chociaż... kto wie?

Narazie wystarczy, gdy będziemy oszczędzać w dzień. Wystarczy, gdy mając przy sobie książkę oszczędnościową P. K. O. nie przejdziemy obojętnie obok urzędu pocztowego lub gmachu P. K. O., ale wejdziemy tam i złożymy choćby kilka złotych. Ta manipulacja potrwa kilka minut — powiedzmy, *codziennie 5 minut dla zdrowia ekonomicznego!*

Spróbójcie to zrobić, tak mimochodem, bez wysiłku, bez przygotowań, ot tak sobie, niby niechcący! Zobaczycie po krótkim czasie, jak tam na Waszej książeczce P. K. O. narasta kapitał, jak się tworzy piękna rezerwa, która może się Wam przydać i ratować Was w najkrytyczniejszej sytuacji. **Spróbójcie!**

Lubicz.

BOLESŁAW SZCZEPKOWSKI

LUDZIE I BESTJE

POWIEŚĆ

53)

W chacie starego Dubiela musiało się dziać coś osobliwego, bo krzyk był taki, że umarłegoby wskrzesić mógł z grobu. Coby to mogło być? — myślał sobie Ślaz w duchu. Śpieszyło mu się do dom, ale przystanął niezdecydowany i ważył w myśli, co zrobić. Zawrócić i zajrzeć do wnętrza chaty Dubielowej, co się tam dzieje? czy też iść dalej, nie zwracając uwagi na krzyk, który przecie może niczego poważnego nie oznaczać? Wsłuchując się uważniej złowił uszyma wyraźnie jakby szloch rozpaczny, dobywający się przez małe okienka chaty. Za chwilę znowu krzyk przeszył powietrze, jakby conajmniej popełniano jakąś zbrodnię albo działa się rzecz straszna, od której stanąć mogą włosy na głowie, a krew ściąć się lodem. Może Niemcy w izbie wyczyniają znowu jakieś łotrostwo? a może pożar? — myślał sobie Ślaz, przysłuchując się uważnie. Krzyk znowu nastąpił, ale był tym razem jeszcze bardziej dławiący za gardło. Nic ino Niemcy napastują Zośkę Dubielową — przeszło staremu przez głowę. Nie po chrześcijańsku byłoby w takiej chwili uciekać od ludzkiego nieszczęścia, cokolwiek się tam w chacie Dubielowej dzieje, tembardziej, że nieszczęście jest tak blisko, wystarczy parę kroków przejść, ażeby stanąć mu oko w oko, a jeśli zajdzie potrzeba, stanąć do pomocy. Ślaz nie namyślając się, szybko nawrócił z drogi ku chacie i błyskawicznie otworzył drzwi do izby

Wincenty Dubiel siedział na zydlu biały jak śmierć. Nieruchomy był, oczy miał wlepione gdzieś w kąt, nawet nie zwrócił jakby uwagi na wchodzącego. W kącie wiła się jakby w bólach straszliwych Zośka, leżąc na ziemi. Włosy miała stargane, spódnica na niej było podarta, koszula w strzępach. Ze strzępów wyglądały ramiona posiniaczone i pokrwawione. Wysunięta jedna noga z pod spódnicy spływała krwią.

Ślaz stanął na środku izby i rozglądał się czy wypadkiem nie dojrzy jeszcze gdzie ukrytego szwaba, ale nikogo w izbie prócz tych dwojga nie było. Wiódł oczyma z Zośki na Dubiela, to znowu poglądał na Zośkę, starając się dociec przyczyny nieszczęścia. Nic wszakże nie rozumiał, stał pośrodku osłupiały, wpatrując się to w ojca to w córkę, którzy jakby go nie widzieli przed sobą.

— Cośta tutaj zrobili? — podchodząc bliżej zwrócił się do Dubiela. — Co jej je?

Dubiel siedział jakby porażony. Żadnego nie uczynił ruchu, nie mrugnął nawet powieką. Zdawał się nie widzieć Ślaza przed sobą. Szklanym poglądał wzrokiem w przestrzeń daleką, jakby w samą śmierć, która go z tej dali niewidnej dla oka Ślazowego trzymała w straszliwej uwięzi.

— Co się tu stało? — powtórzył Ślaz głośniej, potrząsając ramieeniem kuma.

Wszystko jednak było daremne. Dubiel jakby mowę stracił. Był jak umarły. Chociaż Ślaz widział to dokładnie, że nie trupa ma przed sobą, jeno bólem złamanego człowieka.

— Zośka.... — krzyknął Ślaz, odwracając głowę w kierunku dziewczyny. — Co się tu u wos dzieje? Czegoj beczysz? Co ci je?

Zośka Dubielówna również zdawała się nie słyszeć ani widzieć Ślaza. Trzeba było długiego wysiłku, ażeby wydobyć od niej jeden okrzyk rozpaczny wśród szlochu.

— Ojcze krzestny...

— Kto ci krzywde zrobieł? Kto cię bił?

Dziewczyna przyczołgała się ku staremu na kolanach. Jakby nie miała sił iść o własnych nogach, utrzymać się w pozycji stojącej. Nieustannie szlochała, a z gardła wydobywał się jęk, który tłumił mowę, odbierał dech w piersiach i przytomność umysłu. Obłąkanie wyzierało dziewczynie z oczu. Trzęsła się przytem cała, jakby ją kurcze okropne chwytały, wiła się, jakby przykładał do niej rozpalone do czerwoności żelazo.

— Kto cie bił? Kto krzywde czynił?

— Oooooh!... mój Jezu!... — krzyknęła znowu dziewczyna i zwaliła się mu się z kolan na ziemię, obejmując równocześnie rekami jego nogi. — Żebyśta ojcze krzestny, wiedzieli? Żebyśta wieedzieli?...

I znów poczęła wyć wstrząsana spazmem rozpacznym.

— Boga się nie boicie? Ty i ojciec? Pytom sie, co się stało, a ty ino beczys? O ociec... kiejby go paraliż ruszył?

Dubiel drgnął. Ślaz spojrzał właśnie w twarz kuma. Dostrzegł jakby budzenie się z odrętwienia. Dubiel w końcu pochylił się tułowiem naprzód. Głową zdawał się wskazywać córkę. Zrozumiał znak ten Ślaz doskonale.

— Zośka.... Godom ostatni roz.... Słyszys? Z drogimem wrócieł... Pytom się co się stało?

(C. d. n.)

Na zwiesnę...

(W DWUDZIESTĄ PIĄTĄ ROCZNICĘ OGŁOSZENIA TOLERANCJI RELIGIJNEJ W ROSJI).

(Dokończenie).

Tak było tej zimy jeszcze...

Aże się zmiłował Pan Jezus, użalił niedoli.

Przyszła wojna japońska, klęski i zawierucha. Pokarał Pan Bóg pychę, struchlały wilcze serca. Wolność ogłosili.

Każdy po swojemu modlić się dziś może — otwarcie i jawnie.

Boże Miłosierny, czy to może być prawda?!

Staremu wierzyć się w to jeszcze nie chce chwilami.

Alboż to nie dziw?...

Przecie ledwie kilka niedziel minęło, jak ów pamiętny „ukaz“ wyszedł, a to już dzisiaj wszyscy — całutka wieś, nawet Maksym Lewczuk, co u popa herbatę pijał, — na polską wiarę, bez niczyjej namowy, ba, mimo wielu różnych przeszkód przeszli odrazu.

W cerkwi teraz nie „uwidisz“ nikogo, ino aby sam pop, djak i nauczyciel tam się modli, no i czasem Filip pijanica, co popowskie łąki trzyma w dzierżawie, ale i ten się jeszcze odgraża, że jak tylko umowę odnowi, to ruską wiarę porzuci.

Za to w kościele, chociaż półtorej mili iść trzeba, ludu w każdą niedzielę jak na odpuście, a księża chrztom i ślubom nastarczyć nie mogą.

On sam przez jeden tydzień cztery wesela wyprawił. Syna, co mu było więcej jak czterdziestka ożenił, a i córki trzy, też dobrze już starawe — wszystkie zamąż poszły.

Sam dziś ostał w chałupie, jako ta sowa na pustce, a przecie nie markotno mu ino radośnie, a stare serce omal z piersi nie wyskoczy. W nocy tylko spać dziś czegoś nie mógł i tak se oto rankiem majowym na pole wyszedł, śpiewakom Bożym i tym niwom chlebnym radość swą opowiedzieć!

— — — — — — —

Na wysokim kopcu granicznym, młodemi brzózkami dokoła obsadzonym stoi stary krzyż dębowy, od góry zmurszały już nieco i czarny — u podstaw bielą świeżego drzewa połyskujący.

U stóp kopca biegnie wąwozem głęboka droga „polska“.

Pod krzyżem chłop klęczy siwy, w płótniance szarej. Wiatr poranny odkryte włosy mu rozwiewa, słońce coraz silniej dopieka, a on zapatrzony w blaszany pordzewiały wizerunek Chrystusa na drzewcu wiszący, zapamiętał się w modlitwie cichej, żarliwej.

W jakiejś chwili, z westchnieniem głębokiem rozpostartemi ramionami ku ziemi do stóp krzyża przypadł i znieruchomiał.

Mijały długie kwadranse, on leżał wciąż nieporuszony, jakby już umarły.

Ocuciło go głośne ujadanie psa. Podniósł się zwolna, kapotę z ziemi otrzepał i ku drodze spojrzał.

Wąwozem biegło dwoje dzieci w białych sukienkach i kraśnych jak polne maki kapelusikach, goniąc się wesoło z wielkim żółtym dogiem.

Za niemi szła zwolna, osoba już niemłoda, o siwych gładko na uszy zaczesanych włosach, ze śladami wielkiej piękności i cierpień na twarzy; — pani nauczycielka ze dwora, dobra i dawna starego Garbacza znajoma.

I ona już go zdala stojącego na wzgórzu dojrzała a osłaniając zlekka dłonią oczy pod słońce, — głosem donośnym, jako, że stary przygłuchy był nieco, — zawołała:

— Witajcie, Garbaczu! A co tam u was słychać dobrego?

Stary wyprostował się, jakby mu znagła wielki ciężar spadł z pleców i rozpostarłszy szeroko ramiona, odkrzyknął radośnie, a głos jego uniesiony i głęboki zabrzmiał jak dzwon na Alleluja:

— Polska nam się objawiła, Pani moja!

... Zmiłował się Pan Jezus nad wiernym narodem!

— — — — — — —

Wpatrzony w promienną zorzę zmartwychwstającej Ojczyzny — śpi cicho stary Garbacz — chłop „prawosławny“ na polskim cmentarzu...

Jego stare oczy nie oglądały już ani krwawej pożogi wojennej, ani surowej kary Bożej, która dotknęła jego prześladowców...

Zofja Guzowska.

W BOJU O DUSZE LUDZKIE

(Korespondencja własna).

Valetta — Malta.

Mało wiemy o takim niewielkim światku, jakim są dwie śródziemnomorskie wysepki, należące do Dominjum Wielkiej Brytanji, Malta i Gozo. Jest tu wspaniały port Valetta, który jednocześnie jest jedną z najpotężniejszych fortec świata. Ktoby przypuszczał, że tu w małej zatoce, między stromemi i kamienistemi brzegami, jest ukryta duża część angielskiej floty wojennej, dzięki której Anglja panuje na przełęczy dwu światów Europy i Afryki?

Malta zmieniła już szereg panów. Mieli ja starożytni Fenicjanie od których pewnie pochodzą dzisiejsi je mieszkańcy i język, niezwykle bliski arabskiemu i hebrajskiemu, Grecy, Kartagińczycy, Rzymianie, Normandowie, Arabowie, Szwabowie. Wreszcie stała się ona niepodległem prawie państwem po zajęciu przez rycerski Zakon św. Jana Chrzciciela z Jerozolimy, zw. później Maltańskim. Kawalerowie Maltańscy rządzili nią blisko 300 lat, aż wreszcie zmuszeni byli oddać ją Napoleonowi. Ten jej jednak nie utrzymał. Francja Maltę oddała na mocy traktatu paryskiego Wielkiej Brytanji, która dotąd nad nią swą władzę i zwierzchność sprawuje.

Malta uzyskała od Wielkiej Brytanji autonomję całkowitą. Władzę zwierzchnią w imieniu Londynu pełni specjalny gubernator wojskowy, obecnie gen. Du Cane ,administrację zaś wewnętrzną — rząd miejscowy, autonomiczny, wybierany przez dwa ciała ustawodawcze: senat i izbę deputowanych na okres trzech lat.

Dotychczas władzę miały w ręku dwa stronnictwa: konstytucyjne i labourzystów a mężem ich zaufania był lord Strickland, premjer, który — katolik z metryki, a liberał i mason z przekonania,— wtrącał się ustawicznie w sprawy kościelne. Zraził sobie tem całkowicie kler i lud. Stosunki doszły do tego stopnia rozdrażnienia między miejscowym arcybiskupem a p. Stricklandem, że sprawa oparła się o Rzym i Ojciec św. zmuszony był przysłać nawet specjalnego komisarza. Próby te jednak nie dały dodatniego wyniku. Strickland nie ustąpił i dalej trwa na swojem stanowisku.

Politykę katolicką natomiast prowadzi stronnictwo nacjonalistyczne, do którego należy lud i kler.

Niezadługo, gdyż w drugiej połowie maja, mają się odbyć wybory do wspomnianych ciał ustawodawczych. Episkopat zajął wobec tego zdecydowane stanowisko i ogłosił list publiczny, w którym zabrania katolikom głosować na kandydatów Stricklanda i na ludzi, którzy przeciw Kościołowi walczą w tej czy innej partji. Stanowisko to obowiązuje katolików pod grzechem śmiertelnym, a duchowni nie mogą nawet udzielać sakramentów św. tym, którzyby władzy Kościoła nie posłuchali.

Oto, przykład jak mały naród maltański broni wielkich spraw swej duszy, wiary i Kościoła.

Ks. W. Kneblewski.

WŚROD WYDAWNICTW

W Nr. 18-ym *„Bluszczu“* zwraca uwagę m. in. artykuł J. Jezierskiej p. t.: „Nowy kodeks honorowy“ rzeczowo wykazujący braki w kodeksie honorowym świeżo wydanym przez Ligę Reformy Postępowania Honorowego. Z. Miszewska w art. „Kobiety na placówkach kulturalno-oświatowych“ kreśli sylwetkę kierowniczki Sekcji Oświaty Pozaszkolnej p. Zofji Iwaszkiewiczowej.

W dziale praktycznym mamy ciekawe „Wrażenia z powojennego Paryża“, „Sztuczny jedwab i jego zastosowanie“, przepisy Pani Elżbiety oraz aktualne w dziale mód art. Well „Pelerynki“.

Przyroda i Technika, miesięcznik poświęcony popularyzacji nauk przyrodniczych i technicznych, wydawany staraniem Tow. Przyr. im. Kopernika, nakładem Książnicy - Atlasu, Lwów. Prenumerata roczna zł. 6.40.

Ostatni numer tego czasopisma daje ciekawy i aktualny artykuł inż. *M. Hülle'ówny* p. t.: „JAK PRACUJĄ MOŚCICE“? *Dr. Chrząszczewski* pisze na temat b. ciekawy „CHOROBY PAPUZIEJ“, której wypadki mnożą się ciągle nietylko na kontynencie Europy, ale ostatnio już i w Anglji. *Dr. F. Burdecki* zaznajamia czytelnika z ostatniemi wynikami zastosowań komórki światłoczułej do hamowania na odległość pociągów, wywoływania wybuchu min. czytania książek dla ociemniałych, ochrony przed złodziejami domów i t. p.

Niezwykły pomysł

Dla ściągania turystów

Władze wyspy Men, odwiedzanej przed laty przez liczne rzesze turystów, stwierdziwszy, że frekwencja tych ostatnich stale i to w zatrważającem tempie spada, wpadły na niezwykły zaiste pomysł.

Oto w maju w różnych miejscach wyspy zakopane zostaną cztery żetony. Znalazcy każdego żetonu wypłacona zostanie wcale pokaźna nagroda w wysokości stu funtów szterlingów.

Nie dość na tem, znana autorka, Agata Christie, na specjalne zamówienie władz wyspy pisze powieść, w której podane zostaną wskazówki, w jakich miejscowościach żetony zakopane zostały.

Dział Prawniczy

USTAWODAWSTWO SPOŁECZNE

Ciężkie warunki powojenne warstw robotniczychh i wzrastające z dniem każdym bezrobocie zmuszają niemal wszystkie państwa europejskie do wynalezienia antidotum. które realnie przeciwstawiłoby się tym klęskom społecznym. Ponieważ w zwalczaniu ich zainteresowany jest szereg krajów zachodnich, więc nawiązały one między sobą kontakt, który z czasem zamienił się w ścisłą współpracę. Kwestje te niemniej interesują i Polskę i tem się właśnie tłumaczy nasza współpraca z międzynarodowemi organizacjami społecznemi.

Na odbytym niedawno kongresie w Zurychu oprócz całego szeregu innych kwestyj, poruszano także i kwestję ewentualnego przedłużenia nauki szkolnej o jeden rok. Wprowadzenie podobnego zarządzenia w życie miałoby wiele dobrego. Według bowiem autorów projektu, wśród których nie brakło znanych ludzi w świecie społecznym, przedłużenie nauki szkolnej, wiąże się ściśle z zagadnieniem wychowania narodowego. W okresie obowiązku szkolnego. t j. od lat 6 do 15 byłby jeden rok (ten od 14 do 15) przeznaczony specjalnie na nabycie wiedzy praktycznej względnie zawodowej. W ten sposób zmniejszyłby się, a raczej opóźniłby się o rok napływ świeżych rąk do pracy, który w chwili obecnej powiększałby jedynie i tak liczne kadry bezrobotnych.

Koncepcja ta całkowicie znalazła uznanie w Anglji i w chwili obecnej czynią tam przygotowania do realizacji tego projektu. W Polsce również odpowiednie czynniki poważnie myślą o wprowadzeniu w życie rozporządzenia, przeedłużającego przymus szkolny o rok.

* * *

W Sejmie znajduje się obecnie „rewelacyjny“ projekt, którego koroną jest unormowanie czasu pracy i odpoczynku niedzielnego pracowników domowych. Projekt ten będzie obowiązywał na całym terenie Rzeczypospolitej; siłą faktu przestaną więc obowiązywać różnorodne ustawodawstwa społeczne istniejące dotychczas w każdej z dzielnic Polski.

Jednym z najważniejszych punktów tego projektu jest obowiązek, nakładany na pracodawcę aby zapewnił on pracownikowi możność wykonywania praktyk religijnych.

Pozatem nie może pracodawca utrudniać pracownikowi należenie do organizacji zawodowej.

Poza zwykłem wynagrodzeniem za pracę projekt przewiduje specjalne wynagrodzenie w postaci odprawy, o ile rozwiązanie umowy nie nastąpiło z winy pracownika. I tak od 3 lat do 5 pracy w tem samem gospodarstwie, należy się pracownikowi dwutygodniowe wynagrodzenie pieniężne od 5 do 10 — miesięczne, od 10 do 15 — dwumiesięczne, wreszcie za pracę ponad 15 lat — trzymiesięczne wynagrodzenie pieniężne. Co do odpoczynku, to projekt ten przewiduje dla pracownika 12 względnie 10-godzinny odpoczynek na dobę. Nadto w drodze umowy pracownik może zobowiązać się do wykonywania czynności ponad godziny normalne za specjalnem wynagrodzeniem, które nie może być niższe, niż przypadające za normalne godziny pracy. Dość charakterystyczne, że projekt ten nie zawiera postanowienia, aby odpoczynek był bez przerwy, gdyż w tem ujęciu można go inaczej interpretować, co się odbije zapewne w praktyce.

Po roku nieprzerwanej pracy, należy się pracownikowi ośmiodniowy urlop, po trzech latach — piętnastodniowy. Za czas urlopu pracownik domowy otrzymuje prócz zwykłego wynagrodzenia, w tej samej wysokości dodatkowe, tytułem zwrotu za pożywienie, jeżeli należało mu się od gospodarza.

Wejście w życie tego projektu przyczyni się niewątpliwie do poprawienia warunków życia wielu pracowników domowych, z których jednak spory zastęp korzysta i obecnie z podobnych dobrodziejstw, jeżeli zatrudnieni są przez humanitarnych pracodawców. Dla tych nie będzie to projekt rewelacyjny.

* * *

Pomimo, iż upłynęło już 11 lat od czasu przyjęcia projektu konwencji o zatrudnieniu kobiet, jak również dotyczącej świadczeń podczas połogu, Polska konwencji waszyngtońskiej nie ratyfikowała. Dotychczas do konwencji przystąpiło 12 państw. Chociaż Polska ex oficio umowy międzynarodowej nie podpisała, to nie zaszkodziło jednak, że cały szereg dobrodziejstw społecznych, wypływających z tej konwencji, znajduje się w naszych ustawach socjalnych, dotyczących kobiet ciężarnych. I tak ustawa z 2 lipca 1924 r. nakazuje utrzymywanie przez zakłady przemysłowe, — zatrudniające więcej niż sto kobiet — żłobka dla niemowląt; pozostawia ona także prawo matkom do dwóch półgodzinnych przerw dla nakarmienia dziecka w ciągu dnia pracy. Pozatem kobieta ciężarna ma prawo do korzystania z sześciotygodniowego urlopu przed chorobą i takiegoż samego odpoczynku po chorobie. Robotnica ciężarna ma również prawo do korzystania z przerw, nieprzekraczających jednak sześciu dni w ciągu miesiąca. Projekt ten jednak pominął nader ważną kwestją, kto ponosi obowiązek opłacania za czas przerwy.

Nie jest natomiast unormowana u nas żadnemi przepisami praca kobiet ciężarnych. Niema bowiem zakazu wykonywania przez takie kobiety robót szkodliwych ich zdrowiu. Na to należałoby zwrócić specjalną uwagę.

W.

Wszelkie zapytania, dotyczące działu prawniczego, należy kierować pod adresem Redakcji, z dopiskiem „Dział prawniczy“.

Piąta konferencja

Krajowych biur uniwersyteckich

Donoszą z Paryża: odbyła się tu pod przewodnictwem prof. Haleckiego Piąta Doroczna Konferencja Dyrektorów Krajowych Biur Uniwersyteckich. Na konferencji reprezentowanych było 13 biur, a mianowicie austrjackie, belgijskie, duńskie, francuskie, greckie, hiszpańskie, holenderskie, niemieckie, polskie, Stanów Zjednoczonych, szwajcarskie, węgierskie i włoskie.

W czasie dyskusji nad sprawozdaniami o działalności biur w roku 1929 oraz o działalności Instytutu współpracy intelektualnej w dziedzinie stosunków uniwersyteckich przystąpiono do rozpatrywania zagadnienia międzynarodowej współpracy uniwersyteckiej. Przedmiotem rozważań były dwa sprawozdania, przedłożone Instytutowi, pierwsze w sprawie postanowień normujących prace profesorów zagranicznych w poszczególnych krajach, drugie — w sprawie organizacji i działalności krajowych instytutów zagranicą.

Postanowiono wpisać na porządek dzienny konferencji kwestję poszczególnych typów egzaminów dla wstępujących na Uniwersytet.

Artystyczna Pracownia
Wyrobów Srebrnych
J. CYNOWSKI
Warszawa, Leszno Nr. 49, telefon 165-28.
POLECA:
wszelkie wyroby w zakres złotnictwa wchodzące oraz przyjmuje wszelkie reparacje po cenach przystępnych.

LECZNICA
Chmielna 26.
weneryczne, skórne, włosów, kosmetyka, wewnętrzne, kobiece, chirurg ucha, gardła, oczu, nerwowe, analizy krwi i moczu. Lampa kwarcowa Wizyta 4 złote.



PIEGI
usuwa momentalnie ołówek „**Agawa**" **Nr. 1.** Niebywała nowość! Nie tłuści, nie brudzi, stokroć lepszy od kremów. Wybiela wygładza, udelikatnia. Cena 1.50, mydło bielące „**Agawa**" **Nr. 1** — zł. 1.75. Od wągrów i tłustej ceny polecamy ołówek i mydło „**Agawa**" **Nr. 2.**

WŁOSÓW
wypadanie, łupież, łysienie, usuwa „Esencja Chinowo-chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe" (z Kogutkiem) sprzedają apteki, składy apteczne. Skład główny: Warszawa, Apteka Gąseckiego ul. Freta 16.



CHOROBY PŁUC
GRUŹLICA PŁUC jest nieubłaganą i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miljony ludzi. — PRZY ZWALCZANIU CHORÓB PŁUCNYCH, BRONCHITU, GRYPY uporczywego, męczącego KASZLU i t. p. stosują p. p. lekarze:
„BALSAM THIOCOLAN-AGE"
który ułatwiając wydzielanie się plwociny wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Używa się za poradą lekarza.
Sprzedają apteki.

ZAKŁAD ELEKTROTECHNICZNY
H. WYKOWSKI
Warszawa, Koszykowa 50, tel. 197-69
WYKONYWA wszelkie roboty elektrotechniczne i radjowe.
Naprawa i ładowanie akumulatorów.

Najkapryśniejsze dziecko łagodnieje pod wpływem
Pudru, mydła i kremu
BEBE SZOFMANA

MASKI
MASKI
MASKI odmładzające, od świeżające naskórek twarzy, wygładzające zmarszczki, kasujące podbródek. Niezbędne dla wszystkich dbających o młody i świeży wygląd — poleca Magazyn pasów brzusznych leczniczych J. Szober i M. Szymczyk. — Skorupki róg Marszałkowskiej. Telefon 306-43.



Nowoczesna Wytwórnia stempli i klisz kauczukowych
Z. GĄSIOROWSKI
Warszawa, Żytnia Nr. 27.

Pracownia Artystyczno - Rzeźbiarsko - Kamieniarska
K. R. KOZIŃSKI
ul. Powązkowska Nr. 26, tel. 96-52
Wykonywa pomniki z granitu, marmuru i piaskowca. Budowa grobów i roboty budowlane.

ORTOPEDYSTA-SZEWC
Stanisław Rumiński



Warszawa, Podwale 18 wejście od **Piekarskiej tel. 540-18.**
Przyjmuje obuwie ortopedyczne do aparatów i krótkich nóg, platfus, odciski, nogi guzowate i inne zboczenia. Wykonywa się według ostatnich wymagań ortopedji chirurgicznej

Ortopedysta szewc



Wyrabiam obuwie na nogi skrócone, skrzywione, guzowate, platfus, guzy artretyczne paraliż a także aparaty
Michał Żakowski
Warszawa.
ul. Śniadeckich 7—21. tel. 543-94.

MEBLE
Solidne najtaniej. Wybór wielki; Sypialnie, jadalnie, gabinety. Kredensy, stoły, krzesła. Otomany, tapczany, kozetki. Brystolki, okazyjne salony i komplety klubowe. Gotówką, ratami. Dogodne warunki.
„FLORYDA"
Chmielna Nr. 41 róg Marszałkowskiej.

OGŁOSZENIA DROBNE

LETNISKA poszukuję 3 pokoje z kuchnią oddzielny domek przy kolei, konieczne las, rzeka miejscowość obojętna. Zgłoszenia Ostrołęka 1. Skrz. poczt. Nr. 3.

ZE ZMARSZCZKAMI, piegami podbródkami i ze złą cerą pań nie będzie. Panie chcące się pozbyć zmarszczek, piegów, podbródków, mieć naprawdę ładną cerę, łabędzią szyję i klasyczny owal twarzy, pofatygują się od 11 do 5. Pracujące panie w niedzielę od 2 do 7. Hoża 41, m. 7. Paderewska Zofja Ludwika.

RABKA. Pensjonat „Sobieski" Grzegorczykowej, blisko łazienek — piękne położenie — pokoje słoneczne — werandy. Kuchnia wykwintna. Maj — czerwiec ceny niskie.

BIURO WAGNERA, Marszałkowska 152, telefon 140-20. Nauczycielka młoda — świetny francuski, muzyka. Francuska rodowita, dobra muzyka. Wychowawczyni — pięcioletnie świadectwo. Pielęgniarki niemowląt. Gospodynie wykwalifikowane. Dział rolny poleca: Agronomów rządców, pomocników pisarzy, gorzelanych, kowali - mechaników, buchalterów rolnych, ogrodników, rybaków, leśników.

Do odstąpienia zaraz dwa pokoje, przedpokój, łazienka, telefon, wygody. Piąte piętro, front, winda. Wiadomość codziennie 4 — 5.
Nowogrodzka 6a m. 10

KRAWIECKIE ZAKŁADY

Na raty i za gotówkę! Wykwintne ubiory męskie poleca firma:
CZYŻEWSKI
Złota Nr. 15.

Zakład Krawiecki
JAN ŚNIEGUŁA
ul. Nowogrodzka Nr. 25. Poleca wykwintną robotę swoich i z powierzonych materjałów. Solidnym udziela kredytu.

Krawiec Męski
C. BORKOWSKI
w Warszawie, Marszałkowska 39-a, tel. 235-96. Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów, po cenach przystępnych. Solidnym udzielamy kredytu.

Krawiec Męski
WŁ. GODLEWSKI
Warszawa Nowogrodzka Nr. 11 m. 13, tel. 406-61. Przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materjałów. Ceny przystępne.

KAPELUSZE



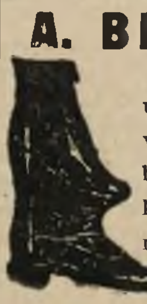
Na sezon wiosenny, najnowsze fasony i kolory kapeluszy męskich, oraz czapek sportowych. Poleca
POCHMARA
Zgoda Nr. 3, tel. 79-24.



Kapelusze i czapki męskie
KAROL STEGNER
Trębacka Nr. 11.

PRZYBORY ORTOPEDYCZNE

SZEWC ORTOPEDYSTA
A. BIERNACKI
Warszawa.



ul. Elektoralna 19 m. 17. wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres obuwia ortopedycznego według ostatnich wymagań ortopedji.

PASY
lecznicze i uszczuplające
GUMOWE
pończochy na żylaki



ZAKŁAD ORTOP. **W. Lachowicza**
Warszawa, Marszałkowska 123, pierwsze piętro.
CENY PRZYSTĘPNE!

Protezy z duraluminium



niezwykle lekkie i trwałe, (ostatnia zdobycz techniki), aparaty lecznicze - ortopedyczne i chirurgiczne (wyciągowe), pasy przepuklinowe i brzuszne, wkładki na płaską stopę i obuwie lecznicze.
Poleca Wytw. Przyrz. Ortop.
ANT. KUGLERA
MARSZAŁKOWSKA 42 I piętro. telefon 146-52.
Medale złote: Petersburg 1916. Warszawa 1927.
Firma chrześcijańska.

SZKOŁY KROJU

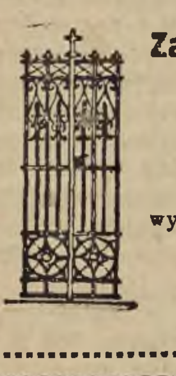
Szkoła kroju przyjmuje zapisy, codziennie przyjezdnym locum na miejscu
CZESŁAW KUROWSKI
Magazyn ubiorów męskich Warszawa Wspólna Nr. 87, tel. 101.71.

WYŻYMACZKI

Na raty. Po 5 zł. tygodniowo! Wyżymaczki amerykańskie, platery Norblina i Frageta, lodownie pokojowe, maszynki do robienia lodów, serwisy stołowe, szkło i porcelana, naczynia aluminiowe.
„WYGODA"
Marszałkowska 88 m. 20. II brama.

RÓŻNE

Pióra wieczne reparuje specjalny zakład po cenach przystępnych
S. KULIŃSKI i S. ZAJĄC
Nowy Świat Nr. 35. w podwórzu. Tel. 149-29.



Zakład ŚLUSARSKO-MECHANICZNY
WARSZAWA, ul. Leszczyńska 7a (Powiśle)
prowadzony przez długoletniego kierownika SZKOŁY RZEMIOSŁ XX. SALEZJANÓW
wykonuje: **BRAMY i OGRODZENIA kościelne i cment. balkony, balustrady, żaluzje i okucia do okien i drzwi, tudzież wszelkie reparacje**

MEBLE

Fabryczne Składy Mebli
M. KLASURA
Warszawa, Żórawia Nr. 2 i Chmielna 6. Poleca meble gwarantowanej dobroci: stołowe, gabinety salony oraz pojedyncze sztuki szafy, kredensy, biblioteki, biurka, stoły, oraz wyroby tapicerskie i t. p. Ceny niskie. Sprzedaż także na raty.

MEBLE
Gotowe oraz na zamówienia stołowe, sypialne gabinetowe, solidnym na raty, wytwórni własnej, poleca
F. URBANOWSKI
Wilcza Nr. 20 róg Kruczej.

MEBLE
Luksusowe, jadalnie, sypialnie, salony mahoniowe, złocone, klubowe garnitury skórzane, nowe i okazyjne. Udzielamy kredytu! Krucza Nr. 34.
STEFAŃSKI

PIECE SZRAJBERA mieszkaniowe i kuchenne
Mocna i trwała, konstrukcja stała hermetyczność, a skutkiem tego **50%** **oszczędności** opału w porównaniu do wszystkich pieców kaflowych, **Zbędność corocznych remontów, estetyka, gwarancja, taniość.** Przeszło **10.000 sztuk** w użyciu. Polecane i wypróbowane przez wszystkie ministerstwa i urzędy.
Wynalazek i wyrób całkowicie polski
KAROL SZRAJBER
w Warszawie, ul. Grójecka 33, telefon Nr. 320-33.

GDZIE MOŻNA NAJTANIEJ KUPIĆ?

ANTYKI

Wielka okazja kupna i sprzedaży. Antyków, dzieł sztuki, mebli i obrazów
N. WENTKOWSKI
Jasna Nr. 12 tel. 170-99.

FARBY, LAKIERY

Farby lakiery i chemikalja
ZDZISŁAW RUDNICKI
Warszawa, ulica Podwale Nr. 15, telef. 335-22 i 191-80.

FUTRA

FUTRA
Raty najdogodniejsze i najtaniej. Przerabianie i reparacja futer, fasony modne, robota solidna.
KACPRZYK
Nowogrodzka Nr. 27, tel 249-08.

FUTRA
Wielki wybór najnowszych modeli paryskich. Ceny przystępne. Warunki dogodne
M. PLESZOWSKI
Chmielna Nr. 35 tel. 65-51.

OKRYCIA DAMSKIE I MĘSKIE

Na raty i za gotówkę. Wykwintne okrycia damskie, męskie, uczniowskie, dziecięce oraz konfekcję damską oddaje na dogodnych warunkach. Solidna robota. Ceny konkurencyjne.
L. SZABŁOWSKI
Bracka Nr 6.

POŃCZOCHY. TRYKOTAŻE

Jedyny Chrześcijański dom pończoszniczy
JULJAN CYBULSKI
Warszawa, Nowy Świat Nr. 36, tel. 148-15. Poleca pończochy, skarpetki i reformy w wielkim wyborze.

Fabryka luster i szlifiernia szkła
B-CIA BABICZ
Warszawa, Solec Nr. 77, tel. 150-02. Lustra meblowe i galanteryjne szkła techniczne oraz wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące.



PATEFONY
prawdziwe poleca Główny Skład
ADAM KLIMKIEWICZ
Marszałkowska Nr 154. Warunki dogodne, cenniki bezpłatnie.

Zakład KAMIENIARSKI
Wykonywa roboty marmurowe, granitowe z piaskowca i reparacje takich wych. Ceny konkurencyjne. Nowy Świat Nr. 38, tel. 14-592.

O szkołę polską

WIEC RODZICÓW, KTÓRZY POSYŁAJĄ DZIECI DO SZKOŁY

Gdańsk, w maju.

Przed kilku dniami odbył się tu wiec rodziców, którzy posyłają swe dzieci do polskich szkół powszechnych, utrzymywanych przez senat W. M. Gdańska. O przebiegu tego wiecu donosi organ zjednoczenia zawodowego polskiego w Gdańsku „Związkowiec", co następuje:

Wiec ten był publicznym protestem przeciwko praktyce, stosowanej przez senat wobec polskiej dziatwy szkolnej. W dyskusji p. Dunst podkreślił, że w szczególności niemiecko - katolickie centrum wyraża wielkie ubolewanie wskutek uczęszczania dzieci polskich do szkół polskich, dzięki czemu nie germanizują się. W dalszym ciągu mówca ten wyraził szereg skarg na postępowanie dyrektorów szkół polskich senackich przy przyjmowaniu zapisów dzieci. Bardzo smutnie przedstawia się również wedle oświadczenia p. Dunsta wybór nauczycieli, którzy uczą w szkołach, względnie w klasach polskich. Obok kierowców dobrych i dzielnych nauczycieli, funkcjonują mianowicie nauczyciele optanci, Niemcy z Polski, którzy optowali na rzecz Rzeszy niemieckiej.

Mimo, że na terenie W. Miasta są nauczyciele polscy gdańszczanie, to nie powołuje się ich do szkół polskich, tylko ściąga się optantów ze Śląska. Senat gdański nie stosuje się w dziedzinie szkolnictwa do umów, zawartych z Polską. W dalszym ciągu p. Dunst oświadczył, że jeżeli domagania się ludności polskiej w dziedzinie szkolnictwa nie będą zaspokojone, to ludność polska będzie musiała chwycić się ostatecznej broni, t. j. strajku szkolnego.

Po zamknięciu dyskusji uchwalono szereg rezolucyj. Pierwsza z nich stwierdza niedostateczną liczbę Polaków w dozorach szkolnych, oraz zupełny brak rad rodzicielskich przy polskich szkołach senackich. Druga rezolucja stwierdza, iż pewna część nauczycieli, uczących w polskich szkołach senackich, nie odpowiada warunkom umowy polsko - gdańskiej i dlatego domaga się od senatu, aby usunął tych nauczycieli, zwłaszcza nauczycieli optantów, i zastąpił ich nauczycielami Polakami — gdańszczanami, a w razie ich braku zażądał nauczycieli od rządu polskiego, w myśl umowy polsko - gdańskiej. Trzecia rezolucja podkreśla, że dyrektor jednej z polskich szkół senackich nie odpowiada zajmowanemu przez niego stanowisku i dlatego domaga się od senatu usunięcia go i obsadzenia jego stanowiska nauczycielem Polakiem, gdańszczaninem. — Rezolucja oświadczyła w tym punkcie, że zebrani postanawiają zastosować samopomoc, skoroby senat ich słusznych żądań nie uwzględnił.

Wszystkie powyższe rezolucje zwracają się do p. komisarza generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, którego opiece, jako mniejszość narodowa, podlegają, o podjęcie odpowiednich kroków wobec senatu, celem usunięcia braków i niedomagań, wyrażonych w rezolucjach.

Z RUCHU MUZYCZNEGO

Koncert War. Towarzystwa muz. Muzyka francuska w Filharmonji

O doniosłości koncertów Warszawskiego Tow. Muzycznego pisaliśmy już niejednokrotnie: przyczyniają się one bowiem wiele do podniesienia zamiłowania dla muzyki kameralnej, dotąd u nas zawsze jeszcze zaniedbanej. Koncertów takich mieliśmy w bieżącym sezonie siedem, na ostatnim usłyszeliśmy kilka utworów po raz pierwszy w Warszawie wykonanych. Do tych należały „Pièces eu concert" Conperina na wiolonczelę solową (p. Blaschke) z tow. kwartetu smyczkowego, kompozycja efektowna o koncepcji wyrazistej oraz sekstet smyczkowy K. Sikorskiego. Sekstet odznacza się podobnie jak wszystkie utwory tego uzdolnionego muzyka dobrą fakturą, nie rzadko też pojawiają się i szczęśliwe pomysły, odpowiednio podnoszące nastrój na ogół jednak niejednolity i nie pozostawiający przeto spodziewanego głębokiego wrażenia.

Poza temi produkcjami zespołowemi pianista J. Kalecki wykonał z wielkiem powodzeniem szereg utworów Tanejewa, Liszta, Schuberta i Skrjabina, a artystka opery, M. Karwowska odśpiewała pieśni Niewiadomskiego oraz piękną arję z nowej opery Ad. Wieniawskiego p. t. Król Kochanek.

Ostatni koncert w Filharmonji poświęcony był muzyce francuskiej. U pulpitu dyrygenckiego stanął Pierre Sechiari, pod którego znakomitą dyrekcją wykonała orkiestra filharmoniczna Chabiene uwerturę do opery „Gwendoline", warjacje i fugę w stylu antycznym Delune. Rapsodję baskijską „Ramuntcho" G. Pierné i symfonję trzecią (z organami) Saint Saensa.

Solistą koncertu był Z. Francescati, skrzypek o miłym, soczystym tonie i doskonałej technice a przytem wielkiej kulturze muzycznej. To też z prawdziwą przyjemnością słuchało się Symfonji hiszpańskiej Lalo, którą z pod smyczka tego artysty wyszła prawdziwie pięknie.

Koncert muzyki francuskiej odbył się pod protektoratem p. Ambasadora Francji.

I. Gl.

Ze świata radja

RADJOWY KONCERT Z BUDAPESZTU.

Najbliższy międzynarodowy koncert radjowy transmitują polskie stacje nadawcze w poniedziałek, dnia 12 maja o godz. 20 z Budapesztu. Koncert, jak zwykle, poprzedzi pogadanka muzyczna, poświęcona programowi transmisji budapesztańskiej. Usłyszymy symfonje Liszta „Faust" w wykonaniu orkiestry i chóru męskiego opery budapesztańskiej pod dyrekcją tak znakomitego kapelmistrza, jak Ronnayi. Jako solista wystąpi znany tenor węgierski Szechelichidy.

W niedzielę, dnia 11 b. m. nadaje stacja warszawska szereg ciekawych odczytów i feljetonów, a między innemi odczyt p. Stanisława Lewickiego, poświęcony wycieczkom automobilowym po kraju, odczyt prof. H. Mościckiego o Zygmuncie - Auguście i feljeton p. W. Grabińskiego — o Szwajcarji.

FAŁSZYWI KONTROLERZY RADJOWI.

W ostatnich czasach znowu zameldowano policji o kilku wypadkach, w których zwykli oszuści lub złodzieje mieszkaniowi, podając się bezprawnie za kontrolerów radjowych uzyskiwali pod tym płaszczykiem wstęp do mieszkań prywatnych, gdzie dopuszczali się bądź podstępnych wyłudzeń, bądź kradzieży. Jeden z tych ptaszków znajduje się już pod kluczem.

Przy sposobności przypominamy wszystkim posiadaczom upoważnień na prawo używania urządzeń radjoodbiorczych, że kontrolerzy radjowi zaopatrzeni są w specjalne legitymacje, kórymi legitymują się podczas swych czynności urzędowych. Osobnik, którby pod jakimkolwiek pretekstem odmówił okazania takiej legitymacji, jest zwykłym oszustem, którego należy oddeć w ręce władz bezpieczeństwa publicznego.

Z KINOTEATRÓW

PALACE. — „Znajoma z ulicy" wytw. Radio Pictures

Bardzo mili chłopcy ci panowie z jazzbandu, którzy przygarnęli ubogą skrzypaczkę, dając jej dach nad głową, życie i wogóle co kto chce, nawet serce... Ale to nie ratuje sytuacji, gdyż bohaterka jest szpetna, a kiedy gra na skrzypcach mówiąc szczerze bardzo ładnie, powinna twarzyczkę fartuchem przykryć...

Miła bajeczka, tylko na Boga, poco oni wszyscy tyle gadają. Angielski język nie grzeszy dźwięcznością, a na dłuższą metę kaleczy uszy... głosy zresztą wypadają słabiej niż muzyka, po cóż więc tyle dobrego na raz.

I. Z.

STYLOWY: „Dzieje małżeńskie"

Ciekawy rys obyczajowy Ameryki... Jak z obrazu możnaby przypuszczać ludzie nic tam innego do roboty nie mają, tylko zaręczają się, odręczają, żenią i rozwodzą. Ostatecznie niema w tej historji nieprawdopodobieństwa... czytamy przecież często o prawie małżeńskiem w Ameryce, tak, że obraz trafnie podchwycony i wykonany, podkreśla właśnie te miłe stosuneczki... Triumf prawdziwej miłości publiczność przyjmuje z rzetelnem zadowoleniem.

W roli głównej zadebjutowała bardzo ładna i pełna temperamentu Sally Eilers.

I. Z.

PAN I CAPITOL: „Księżniczka Ślicznie! Anny Ondra jest słodka i porywająca, wystawa bardzo bogata, dużo humoru, trochę sentymentu... ale dlaczego „Księżniczka Jazzbandu". Za rozwiązanie tej zagadki powinny być ustanowione nagrody... Czy dlatego, że król jazzbandu podarował małej głupiutkiej Mary swoją płytę?... czy dlatego, że węgorz wpadł jej za dekolt i biedactwo wykonało taniec św. Wita?

Murzyn śpiewa „Sonny boy" bardzo ładnie, synchronizacja mila i wogóle cała komedia na szczęście obyła się bez gadania... ale dlaczego „Księżniczka Jazzbandu"?.

Kursy wakacyjne

dla nauczycielstwa szkół powszechnych i średnich.

W r. b. władze szkolne organizują około 100 kursów wakacyjnych dla nauczycieli szkół powszechnych oraz 13 kursów dla nauczycieli szkół średnich i zakładów kształcenia nauczycieli.

Szczegółowy rozkład tych kursów wakacyjnych i krótki spis innych kursów ukazał się w druku w N-rze 1 Dziennika Urzędowego Ministerstwa W. R. i O. P. i jest on do nabycia również w osobnej odbitce.

Zapisy na wszystkie kursy odbywają się przy pomocy jednolitej karty wpisowej, która jest do nabycia w księgarniach (skład główny: Książnica - Atlas, Nowy - Świat 59; cena karty 10 gr.).

Termin zapisu na kursy dla nauczycieli szkół powszechnych upływa z dniem 1 czerwca 1930 r. Wpisowe wynosi 15 zł. Zapisy na kursy dla nauczycieli szkół średnich trwają do dnia 10 czerwca b. r.; wpisowe 20 zł., które wraz z kartą wpisową przesyła się do Kuratorjum organizacyjnego kurs.

WOJ. KRAKOWSKIE

ZAKOPANE.

Zabójstwo. — W nocy z piątku na sobotę w przysiółku Zakopanego Bachledy 22-letni Jan Król (Toroków) zastrzelił z rewolweru 18-letnią Karolinę Bachleda z Księdzularza, poczem wystrzałem w głowę odebrał sobie życie. Powodem zabójstwa i samobójstwa jest opór, jaki z powodu różnic majątkowych stawiali rodzice zabitej małżeństwu jej z denatem.

WOJ. POZNAŃSKIE

POZNAN.

Proces o morderstwo. — Przed Sądem Okręgowym w Poznaniu rozpoczął się dziś proces przeciwko dwum robotnikom rolnym: Skowrońskiemu i Christenko, oskarżonym o morderstwo rabunkowe, popełnione w grudniu 1929 r. na 84-letnim starcu Macieju Kokota w jednej wsi, pow. szamotulskiego. Po zamordowaniu starca oskarżeni zrabowali kilka domowych sprzętów i znalezione w jego mieszkaniu 40 złotych.

Skowroński przyznał się do winy już w śledztwie przedwstępnem, a na rozprawie zeznania te potwierdził, składając jednak winę namawiania do zbrodni na Christenkę. Natomiast Christenko wypiera się ja kiegokolwiek udziału w zbrodni. - Wyrok oczekiwany jest w poniedziałek.

WOJ. ŁÓDZKIE

ŁÓDŹ.

Kpt. Lipiński uniewinniony. — Dziś zapadł wyrok w sprawie afery „oborowej." Oskarżony kpt. Lipiński został uniewinniony.

WOJ. STANISŁAWOWSKIE.

STANISŁAWÓW.

Święto pułkowe. — W dniu 1 maja obchodził 6 pułk ułanów kaniowskich w Stanisławowie doroczne święto pułkowe. W uroczystości wzięli udział reprezentanci władz miejscowych.

Pryszczyca. — Pryszczyca, która pojawiła się z początkiem kwietnia r. b., w powiecie horodyńskim, została dzięki energicznym zarządzeniom opanowana, tak, że w chwili obecnej można już ją uważać za wygasłą. W przyszłym tygodniu będą uchylone ograniczenia handlu bydłem w powiecie horodyńskim za wyjątkiem kilku gmin, w których przeprowadza się obecnie dezynfekcję. W innych powiatach woj. stanisławowskiego pryszczycy obecnie niema.

WOJ. POMORSKIE

GDYNIA.

Trup na torze kolejowym. — Znaleziono na torze kolejowym z obciętemi nogami Bronisława Kozłowskiego, który podczas biegu pociągu kradł węgiel. Jest to już czwarty z rzędu wypadek kradzieży węgla eksportowego na torach w Gdyni.

WOJ. BIAŁOSTOCKIE

BIAŁYSTOK.

Cofnięcie prądu. — W dniu wczorajszym elektrownia miejska, wykonując swą groźbę co do odcięcia miasta od prądu wobec nieopłacenia przez magistrat zaległości w sumie 110.000 jako demonstrację, wstrzymała prąd dla biur magistratu.

W dalszym ciągu kolejno ma nastąpić wstrzymanie prądu dla innych instytucyj miejskich, w razie, gdy demonstracja powyższa nie pomoże, to znaczy, że magistrat nie opłaci choć połowy zaległości, wstrzymany będzie prąd świetlny na ulicach.

Budżety powiatowe. — W dniu 15 b. m. w urzędzie wojewódzkim odbędzie się posiedzenie wydziału wojewódzkiego,na którem rozpatrywane zostaną i zatwierdzone budżety powiatowych związków komunalnych w Bielsku Podlaskim, Ostrołęce, Sokółce i Wołkowysku. Rozpatrywana będzie również sprawa rozwiązania rady miejskiej w miasteczku Kleszczele.

WOJ. POLESKIE.

GRAJEWO.

Kursy administracyjne. — W Grajewie odbyły się 3-dniowe kursy administracji komunalnej, w których wzięli udział wszyscy pracownicy samorządu, wójtowie i burmistrzowie.

II-go ogólnopolski

Zjazd mistrzów murarskich i ciesielskich

W niedzielę dn. 11-go maja r. b. rozpoczęły się w Sali Rady Miejskiej dwudniowe obrady Zjazdu Mistrzów Murarskich i Ciesielskich. Protektorat nad Zjazdem objął Pan Prezydent Rzplitej i obiecał być na otwarciu Zjazdu.

Szereg referatów i koreferatów z dziedziny: Stanu budownictwa, uprawnień rzemiosł budowlanych, szkolnictwa zawodowego, organizacji zawodowej i t. d. wygłoszą w pierwszym dniu Zjazdu p.p. St. Domaradzki, J. Skrzypek, poseł Snopczyński, inż. St. Kwasieborski, S. Czechowicz, W. Wideński i inni. Na Zjeździe między innymi ma nastąpić zorganizowanie Centralnego Związku Cechów Mularzy i Cieśli Rzeczypospolitej Polskiej.

Sądząc z programu Zjazdu, opracowanego bardzo starannie przez Komitet Organizacyjny oraz nadzwyczaj licznych zgłoszeń do uczestnictwa, Zjazd zapowiada się niezmiernie pomyślnie.

LIST DO REDAKCJI

Sztuki magiczne na poczcie

Donoszą o przykrym i dla mnie fakcie (tak jak i dla tego restauratora, który dostał we flaszkach herbatę zamiast koniaku, o czem wyczytałem w piśmie Panów). Fakt ze mną przedstawia się następująco: moja synowa, H. C. wysłała mi na święta z Warszawy pocztą pudełko z zawartością trzech flaszek wartościowych napojów wagi 3 kg. 400 gr. i od takiejże wagi zapłaciła należność przesyłkową. Po odebraniu z poczty pozornie nienaruszonej (?!) paczki, zauważyłem, iż paczka nie może mieć wagi, która na liście przesyłkowym jest oznaczona. Celem sprawdzenia dałem przeważyć podejrzany pakiet. Okazało się, że paczka wykazała wagę brutto 2 kg. i 5 gr. Po rozpakowaniu w domu okazało się, iż w pudełku była tylko jedna flaszka (koniaku), a z dwóch pozostały tylko słomiane futerały. Pudełko było szczelnie gwoździkami zabite i przewiązane jednym grubym sznurkiem, którego końce były zabezpieczone (!) plombą ołowianą. Co za specjaliści muszą być gdzieś na poczcie, że potrafią zawartość tak sztucznie i niespostrzeżenie uszczuplić!

Sądzę, że warto fakt ten opublikować. Po odebraniu paczki z urzędu pocztowego na nic zdałoby się wszczynać akcję reklamacyjną. Zawiadomiłem tylko pocztę o przykrym dla mnie a zarazem bardzo zadziwiającym fakcie.

Tomaszów Lubelski.

Czytelnik.

Co słychać w Warszawie?

NALEŻY USTALIĆ

Ścisły termin wyborów

CO MÓWI P. PREZYDENT SŁOMIŃSKI O OBECNEJ SYTUACJI W SAMORZĄDZIE WARSZAWY

Niepewność w jakiej znajduje się samorząd stolicy jest denerwująca dla wszystkich ludzi, interesujących się sprawami publicznemi, jest wszakże wprost szkodliwa, dla normalnego toku prac takiego kolosa, jakim jest gospodarka stolicy, budżet której równa się, czasem nawet przekracza, budżety mniejszych państewek Europy.

Redakcja nasza, pragnąc rozświetlić nieco zachmurzony horyzont samorządu Warszawy, drogą zasięgnięcia opinji wybitnych znawców spraw samorządowych, dziś zamieszcza pierwszy głos w tej palącej sprawie, głos p. prezydenta m. st. Warszawy, inż Zygmunta Słomińskiego. — Pragniemy podkreślić, iż wszystkie enuncjacje, jakie ukażą się na łamach naszego pisma, podawać będziemy bez komentarzy, zastrzegając sobie jednak prawo zreasumowania tych głosów i wyciągnięcia odpowiednich wniosków.

Na uwagę naszą, której zresztą daliśmy wyraz w Nr. 126 pisma z dnia 10/V r. b., iż z chwilą ukończenia obecnej kadencji rady miejskiej i nie naznaczenia przez władze nadzorcze nowego terminu wyborów, gospodarka miejska stolicy znajdzie się w stanie ex lex, p. prezydent oświadczył, iż po upływie terminu kadencji rady, w wypadku nierozpisania nowych wyborów przez min. Spraw Wewnętrznych, władze sprawuje zarząd miasta przez okres czasu przewidziany w ustawie o samorządzie, a po tym terminie władze nadzorcze muszą wyznaczyć termin wyborów.

Następnie p. prezydent Słomiński dał wyraz przekonaniu ,iż wybory do samorządu m. st. Warszawy powinny odbywać się jesienią lub też wczesną wiosną, gdy prace budżetowe są na ukończeniu lub już ukończone; odbywanie wyborów w lecie p.prezydent uważa za szkodliwe, z punktu widzenia utrudniania pracy budzetowej samorządu.

P. prezydent uważa, iż termin wyborów powinien być przez ustawę ściśle określony, przez co uniknęłoby się podobnej sytuacji, jaka wytworzyła się obecnie. Czas piastowania mandatu radzieckiego powinien być — zdaniem p. prezydenta Słomińskiego — podwyższony do lat 5-ciu.

R.—Mar.

Czy można wystawiać wspólne dowody osobiste?

Urzędy wyjewódzkie wyjaśniły biurom paszportowym samorządów, że zgodnie z nowemi przepisami paszportowemi,nie jest przewidziane wystawianie wspólnych dowodów osobistych dla małżonków lub rodziców i dzieci. Umieszczanie personalji dzieci w dowodach osobistych rodziców jest tembardziej zbyteczne, że rozporządzenie o dowodach osobistych zezwala na wystawianie dowodów osobom małoletnim.

NOWY ROZKŁAD TRAMWAJOWY

OBOWIĄZUJE OD CZWARTKU 15 MAJA R. B.

Od czwartku, 15 b. m. obowiązywać zacznie nowy tramwajowy rozkład jazdy w Warszawie, który wprowadzi następujące zmiany:

1) tramwaje linji Nr. 4 (Muranów-dworzec Wschodni), będą dojeżdżały, zamiast jak obecnie, do Muranowa, do dworca Gdańskiego;

2) tramwaje linji Nr. 15 (Marymont-pl. Teatralny, nie będą dochodziły do placu, lecz będą skręcały w Tłomackie i Leszno, kierując się przez Chłodną i Wolską do Dworskiej, dochodząc do szpitala na Czystem, t. j. do obecnego krańcowego punktu linji Nr. 5, a to w celu zaprowadzenia bezpośredniego połączenia między dwoma ruchliwemi przedmieściami, jakie są Muranów i Wola. Tramwaje Nr. 15 skierowano przez Leszno, które posiada dotychczas faktycznie tylko jedną linję Nr. 9;

3) pozatem nowy rozkład jest tak ułożony, aby mieszkańcy wszystkich przedmieść, obecni na przedstawieniach teatralnych, mogli korzystać w drodze powrotnej z komunikacji tramwajowej. W tym celu przewidziane jest przedłużenie kursowania części wagonów tramwajowych na wszystkich linjach obsługujących przedmieścia do godz. 11 i pół wiecz. Naprzykład z przed pomnika Mickiewicza w stronę Nowego Światu ostatnie wagony linji Nr. 1 odchodzić będą o godz. 23 m. 45, Nr. 3 — o gidz. 23 m. 37, Nr. 6 — o godz. 23 m. 46, Nr. 18 — o godz. 23 m. 23, Nr. 21 — o godz. 23 m. 45, Nr. 3 — o godz. 23 23 m. 54 etc. W kierunku Żoliborza ostatnie wagony linji Nr. 15 wyruszać będą od zbiegu Tłomackiego i Bielańskiej o godz. 23 m. 42. W stronę Pragi z przed pomnika Mickiewicza pociągi te wyruszać będą: linji Nr. 6 — o godz. 23 m. 25, Nr. 25 — o godz. 23 m. 52 etc.

4) przewidziane jest ustawienie świetlnych tablic informacyjnych narazie na przystankach świetlnych i na niektórych ważniejszych, między in. przed dworcem Głównym i przy zbiegu Al. Jerozolimskiej i Brackiej. Tablice te, w formie kwadratowej, umieszczane będą na słupkach i oświetlane z zewnątrz elektrycznością. Tablice te wskazywać będą publiczności, o której godzinie przechodzą na danych przystankach pierwsze i ostatnie wagony odpowiednich linji. Zaoszczędzi to publiczności niepotrzebnego wyczekiwania na przystankach. Omawiane tablice będą umieszczane stopniowo w przeszło 30 punktach. Warszawa uzyska je w ciągu miesiąca.

Obchód 25-lecia

wprowadzenie języka polskiego na kolei W. M.

13 lipca odbędzie się uroczysty obchód 25-lecia wprowadzenia języka polskiego na dawnej kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. W tym celu powstał komitet obchodu, na czele którego stanął prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego p. Kopczyński. Protektorat nad obchodem zgodził się objąć p. minister komunikacji A. Kühn.

Ze sportu

NIEDZIELNE IMPREZY SPORTOWE.

Piłka nożna.

Na Boisko AZS. O godz. 15 mecz AZS a Hakoahem. O godz. 13 Jutrznia-Bar Kochba.

W Krakowie reprezentacja klasy A spotka się z komb. zespołem Cracovii i Wisły.

W Łodzi odbędą się mecze ŁTSG-ŁKS, oraz Turyści-Hakoah.

W Poznaniu Warta-Reprezentacja klasy A.

We Lwowie rozegrane zostaną mecze: Pogoń - Lechja i Czarni-Hasmonea.

W Wilnie mecz o puhar PZPN Wilno-Białystok.

W katowicach IFC (ICB) gra z Naprzodem.

Wioślarstwo.

Przystań WTW (Wioślarska 6). O godz. 12 uroczystość otwarcia warszawskich przystani wioślarskich.

Kolarstwo, Automobilizm.

Plac Dąbrowskiego O godz. 10 kolarski bieg gazeciarzy.

Lokal ambasady francuskiej. O godz. 7 rano start wycieczki Polskiego Touring-Klubu.

Szosa Jabłonna-Legionowa: O godz. 10 trzy biegi kolarskie AKS

Gimnastyka.

Cyrk. O godz. 19 popis gimnastyczny „Sokoła".

ZATARG

w elektrowni warszawskiej.

Sprawa zatargu, jaki wybuchł w elektrowni warszawskiej na tle wysuniętego przez pracowników elektrowni postulatu niepotrącania wypłacanej przed kilku tygodniami na Wielkanoc pożyczki w kwocie 200 zł. na osobę, oparła się o Głównego inspektora pracy p. Klotta, który ze względów formalnych (pracownicy zobowiązali się zwrócić pożyczkę) uznał, że inspekcja pracy interwenjować nie może.

Pracownicy natomiast uwazają w dalszym ciągu, że pozbawienie ich w ciągu ostatnich kilku lat dodatków drożyźnianych znacznie zmniejszyło ich dotychczasowe zarobki. Twierdzą oni, że kwota, wchodząca w grę, przy wielkich zyskach elektrowni, stanowiłaby nieznaczne tylko obciążenie budżetu elektrowni.

Wobec nieustępliwych obydwuch stron, łatwo może dojść do proklamowania strajku, pracownicy bowiem powołują się na praktykę magistratu warszawskiego, który pożyczki takie umarza.

Dalsze postępowanie określone będzie na naradzie delegatów pracowników elektrowni.

Ruch jednokierunkowy

na ul. Rynkowej i Skórzanej.

Z polecenia odziału ruchu drogowego komisarjatu rządu, wprowadzony został od godz. 8 do 22 ruch jednokierunkowy dla wszystkich pojazdów, za wyjątkiem straży ogniowej i pogotowia: — ul. Skórzaną — w kierunku od ul. Grzybowskiej do pl. Żelaznej Bramy; ul. Rynkową — od pl. Żelaznej Bramy do ul. Grzybowskiej.

CZARNA KAWA.

Związek Pionierów Kolonialnych (Oddział Ligi Morskiej i Rzecznej) urządza w dniu 28 b. m. w salonach Wystawy Philipsa „Radjo i Światło", Mazowiecka 9, czarną kawę z tańcami.

Bilety w cenie 6 zł. i 3 zł. (dla akademików(są do nabycia u członków Zarządu Zw. Pion. Kol. i w lokalach Ligi Morskiej i Rzecznej Królewska 9 m.6) w godz. 9—3 i 6—8) i Elektoralna Nr. 2 (w godz. 9—3).

Radjo

Program Polskiego Radjo na wtorek, dnia 13-go maja.

STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu *11.58 i 19.58* na wszystkie stacje. W Warszawie: *13.10* komunikat meteorologiczny, *15.00* kom. gospodarczy.

WARSZAWA: *12.10—13.10* Radjowy Poranek szkolny. *15.20—15.45* Odczyt p. t.: „Muzyka a matematyka". *15.45* „Chwilka lotnicza". *16.15—17.15* Muzyka gramof. *17.15* Przechadzki art. po Warsz. *17.45* Koncert popul. *19.25* „Przestępca, jego ofiara i policja". *19.50* Opera z Poznania.

KRAKÓW: *12.10—13.10* Radj. por. z Warsz. *16.00* Pieśni majowe. *16.20—17.15* Koncert gramof. *17.15—17.40* Przegląd radjowy. *17.45* Koncert z Warsz. *19.20—19.45* Jarmark Świętojurski we Lwowie. *19.50* Opera z Poznania.

POZNAŃ: *13.05—14.00* Koncert gram. *17.05* Pogad. radjotechn. *17.25—17.45* Kurs franc. *17.45—18.45* Koncert z Warsz. *19.00—19.30* Koncert ork. mandol. *19.30—19.50* Geneza wojny 13-letniej i wieczysty Pokój Toruński. *19.50—22.45* Opera Moniuszki „FLIS". *23.00—24.00* Muz. tan.

KATOWICE: *12.05* Transm. z Warszawy. *16.20—17.15* Koncert gramof. *17.15* Ogrodnik śląski. *17.45—18.45* Koncert z Warsz. *19.05—19.20* Odcinek powieściowy. *19.20—19.50* Po jakiej linji powinna iść naukowa organizacja pracy w Polsce. *19.45—19.50* Kom. harc. *19.50* Opera z Pozn.

WILNO: *12.10—13.10* Por. muz. *16.15—17.00* Muz. popul. *17.15—17.40* Opow. dla dzieci. *17.45—18.45* Koncert z Warsz. *18.45—19.10* Aleksander Zelwerowicz ma głos. *19.25—19.50* Felieton z Warsz. *19.50—23.00* Opera z Pozn.

LWÓW: *12.05—13.00* Koncert gramofonowy. *17.45* Koncert z Warsz. *19.20* Felieton z Krak. *19.50* Opera. z Poznania.

ŁÓDŹ: *11.30—19.50* Transm. z Warsz. *17.50* Opera z Poznania.

ZAGRANICZNE: *20.00 Hamburg.* Sschusterprinzesschen — operetka Hillera. *20.00 Bern.* Don Juan — opera Mozarta. *21.00 Paryż* . Wielka Księżna Gerolsteinu — operetka Offenbacha. *21.00 Monachjum.* Koncert symf. *21.10 Wiedeń.* Recital Grzegorza Piatigorskiego. *21.15 Lipsk.* Koncert symf. *22.45 Londyn.* Koncert symf.

Wypadki

BLUŹNIERCA. Wiktorja Decowa (Pańska 93) zarzucała sublokatorowi swemu Bolesławowi Stopińskiemu, bez zajęcia, że prowadzony przez niego tryb życia jest niemoralny, winien przeto zejść ze złej drogi na którą wkroczył. Sublokator z początku puszczał mimo uszu napomnienia swej gospodyni. Wczoraj jednak, gdy ta w dalszym ciągu czyniła mu wyrzuty, znieważył czynnie stojący na stole krucyfiks i miotał bluźnierstwa na Matkę Boską.

O fakcie tym zawiadomiono policję, obecni zaś przy zajściu świadkowie potwierdzili oskarżenie. Policja 6-go komisarjatu przeprowadziła dochodzenie w tej sprawie, przesyłając następnie protokuł do prokuratora. Stopiński oskarżony był o kradzież i w związku z tem wypłynęło oskarżenie o bluźnierstwo.

SAMOBÓJSTWO INWALIDY. 29-letni Władysław Błaszczak, (Przemysłowa 11), bez pracy, inwalida 75% bezwładny na prawą rękę i nogę wyszedł z mieszkania brata swego post. rezerwy Juljana i więcej nie powrócił. Brat i żona jego poszukiwali zaginionego lecz bez skutku. Dopiero wczoraj rano kancelarja szpitala św. Rocha zawiadomiła rodzinę, że Błaszczak zmarł w tym szpitalu — wskutek otruciasie esencią octową w Ogrodzie Saskim dn. 7-go b. m. wieczorem. — Jak się okazuje powodem samobójstwa była rozpacz spowodowana brakiem pracy oraz odmową ze strony odnośnych władz i instytucyj udzielenia stałej miesięcznej renty — inwalidzkiej.

Wiadomości kościelne

W kościele Najśw. Marji Panny Łaskawej (oo. Jezuitów) przy ul. Świętojańskiej, dziś obchodzona będzie doroczna uroczystość Patronki kościoła całodziennem nabożestwem odpustowem z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu na sumie i nie szporach, z kazaniami i procesjami.

W kościele św. Jacka (po dominikańskim) przy ul. Freta dziś obchodzona będzie uroczystość św. Wincentego Ferrerjusza całodziennem nabożeństwem odpustowem, z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu na sumie i nieszporach, z kazaniami i procesjami. Po nieszporach sesja Arcybractwa Różańca świętego.

W kościele św. Ducha (po paulińskim) róg Długiej i Freta, dziś przypada odpust św. Stanisława Szczepanowskiego, biskupa krakowskiego, obchodzony całodziennem nabożeństwem, z wystawieniem Przenajśw. Sakramentek) na Nowem Mieście Wotywy o godz. 9 i 10, suma o godz. 11-ej, nieszpory o godz. 4, z procesjami i kazaniami.

W kościele św. Kazimierza (p.p. sakramentek) na Nowem Mieście w niedzielę, jako w dzień Opieki św. Józefa, wystawiona będzie figura, łaskami słynąca. Msze św. odprawione będą w godz. 7, 9 i 10-ej.

W kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek) jutro obchodzona będzie doroczna uroczystość Opieki św. Józefa jako Patrona tytularnego kościoła całodzienem nabożeństwem odpustowem z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu na sumie i nieszporach, z kazaniami i procesjami.

Suma o godz. 10 zrana, nieszpory o 5 po poł.

Takież nabożeństwo odpustowe odprawione będzie dziś w kościele św. Józefa Oblubieńca (po karmelickim).

1500-LECIE ŚW. AUGUSTYNA.

W roku bieżącym przypada tysiącpięćsetna rocznica śmierci św. Augustyna, wielkiego myśliciela chrześcijańskiego i Doktora Kościoła, biskupa Hippony. Na afrykańskiej ziemi. gdzie ujrzał światło dzienne i gdzie pasterzował św. Augustyn, odbywa się obecnie wszechświatowy kongres eucharystyczny.

Stolica Polski pragnie również uczcić wielkiego Doktora łaski, tembardziej, że wśród swych kościołów parafjalnych ma jeden, poświęcony czci św. Augustyna przy ul. Nowolipki.

Na skutek zarządzenia J. Em. Ks. Kardynała Kakowskiego, Arcybiskupa-Metropolity Warszawskiego, w kościele św. Augustyna w dniach 16, 17 i 18 b. m. odbędzie się uroczyste Triduum, które rozpocznie J. Em. Ks. Kardynał odprawieniem Mszy św. w dniu 6 b. m. o godz. 10 rano.

Porządek Triduum będzie następujący: codziennie Msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu o godz 6-ej rano, suma o godz. 10, schowanie Najśw. Sakramentu po całodziennej adoracji o godz. 7-ej wiecz. po nabożeństwie majowem.

Jesteśmy pewni, iż Warszawa uczci godnie wielkie Patrona jednej ze swych parafij. (KAP.)

ZAKOŃCZENIE

roku szkolnego.

Zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publiczne, przewidziane jest w kuratorjum okręgu warszawskiego zakończenie zajęć w szkołach powszechnych i średnich w dniu 27 przyszłego miesiąca.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia Domu Prasy Katolickiej, Krak. Przedm. 71